

Witajcie Kochani!

Dziękuję za wszystkie nadsyłane prace, jesteśmy z Was bardzo dumne ☺

1. Na początek zapraszam do krótkiej gimnastyki Waszej buzi:

ĆWICZENIA SŁUCHOWE:

- „Zgadnij, co wydało dźwięk?” – uderzanie pałeczką w szkło, metal, kamień, drewno itp. Toczenie różnych przedmiotów po podłodze np. piłki, kasztana, kamienia, rozpoznawanie odgłosu przez dzieci.
- Wyróżnianie wyrazów w zdaniu (stawiamy tyle klocków, rysujemy tyle kółeczek, klaszczemy tyle razy ile słów słyszy dziecko w wypowiedzianym zdaniu).
- Wyróżnianie sylab (stawiamy tyle klocków, rysujemy tyle kółeczek, klaszczemy tyle razy ile sylab słyszy dziecko w wypowiedzianym słowie).
- Wyróżnianie głosek (stawiamy tyle klocków, rysujemy tyle kółeczek, klaszczemy tyle razy ile głosek słyszy dziecko w wypowiedzianym słowie).
- Nazywanie obrazków – dziecko kończy wyraz po pierwszej sylabie wypowiedzianej przez rodzica, a potem odwrotnie – dziecko zaczyna.
- Dziecko próbuje znaleźć rym do wypowiedzianych przez rodzica słów: kot-płot, osa-kosa, mak-rak, koń-słoń, smok-sok, ryby-grzyby, cytryna-malina, szafa – żyrafa, wrona-korona, szyszka – myszka, puszka-gruszka, chmura-kura itp.

ĆWICZENIA ODDECHOWE:

- Chłodzenie „gorącej zupy” – dmuchanie ciągłym strumieniem.
- Chuchanie na zmarznięte ręce.
- Liczenie na jednym wydechu.
- Naśladowanie balonika – wypuszczanie powietrza z jednoczesnym odgłosem „sssss”.

- Nadmuchiwanie balonika.

ĆWICZENIA MOTORYKI NARZĄDÓW ARTYKULACYJNYCH:

- Wymawianie na przemian „ a-o” przy maksymalnym oddaleniu od siebie wargi górnej i dolnej.
- Oddalanie od siebie kącików ust – wymawianie „ iii”.
- Zbliżanie do siebie kącików ust – wymawianie „ uuu”.
- Naprzemienne wymawianie „ i – u”.
- Cmokanie.
- Parskanie
- Masaż warg zębami (górnymi dolnej wargi i odwrotnie).
- Wysuwanie warg w przód, następnie przesuwanie warg w prawo, w lewo.
- Wysuwanie warg w przód, następnie krążenie wysuniętymi wargami.
- „Głaskanie podniebienia” czubkiem języka (jama ustna szeroko otwarta).
- Dotykanie językiem do nosa, do brody, w stronę ucha lewego i prawego.
- Oblizywanie dolnej i górnej wargi przy ustach szeroko otwartych
- Kląskanie językiem.

Chętnym do dalszych ćwiczeń logopedycznych polecam stronę:

<https://www.mimowa.pl/>

2. Proszę wysłuchajcie teraz opowiadanie o Dziabdziance:

Małgorzata Napieralska

„O Dziabdziance, która nie chciała iść spać”

Czy znasz Wyspę Kapingów? Wszystko tam jest zielone. Domy, drzewa, góry, rzeki i ulice. Żyją tam Kapingowie. Są zieloni i ważą tyle, co dwa jabłka. Dorośli Kapingowie sięgają ci do pasa, a dzieci do kolan. Mieszkają w domach

w kształcie kropli. Są tam jednokrople – takie dla jednej rodziny Kapingów – i wielokrople, w których mieszka dużo rodzin. Kwiaty, krzaki oraz drzewa mają różne zadania. Drzewa Kubraczkowe dają ubrania, drzewa Mniam-Mniam dają jedzenie, Drzewa Deszczowe służą do mycia. Na łące rosną też różne kwiatki-przydatki. O jednym z nich powiem później.

Na Wyspie Kapingów w jednokropli wraz z mamą i tatą mieszka też Dziabdzianka. Od dziś ma swój pokój, do którego sama wybrała szafę, półki, stół i nowe duże łóżko (ulubione – wyglądające jak filiżanka). Lubi bawić się w swoim pokoju, rysować na superścianie tablicowej, którą można myć.

Powiem wam jeszcze, że mali Kapingowie mają mnóstwo świąt: Święto Narodzin, Święto Pierwszego Kroczku, Święto Pożegnania Smoczka i Pieluszki, Święto Sznurówek oraz wiele innych. Mają też Święto Pierwszego Samospania. To święto pierwszej nocy spania w swoim pokoju. Po Pierwszej Nocy Samospania Kapingowie zawsze urządzą przyjęcia dla swoich kolegów i koleżanek.

Dziabdzianka najpierw cieszyła się na to święto. Kiedy jednak przyszedł wieczór, mama po kąpieli pod drzewem deszczowym zabrała ją do pokoju i chciała położyć do łóżeczka, Dziabdzianka zaczęła głośno płakać. Jej ciało od stóp aż po długie czułki robiło się raz granatowe (co u Kapingów znaczy „bardzo się boję”), a raz czerwone (co znaczy „jestem zdenerwowana”). Nie rozumiała, co się dzieje. Zawsze spała w pokoju mamy i taty. Dziabdzianka nigdy jeszcze nie czuła się tak jak teraz. Była smutna i zdenerwowana. Mama dała jej całusa na dobranoc, po czym wyszła, zostawiając uchylone drzwi.

Gdy Dziabdzianka trochę się uspokoiła, postanowiła wrócić do sypialni mamy i taty.

– Dziabdzianko! Umawialiśmy się, że od dzisiaj będziesz spała we własnym pokoju – powiedział tata Dziak.

– Ale ja nie chcę samodzielności, nie chcę tego pokoju i chcę spać w starym łóżeczku!!! – buntowała się Dziabdzianka. – I jeszcze boję się ciemności, i dostanę zapalenia nerwów! Ja chcę spać z wami!

Tata Dziak bez słowa wziął Dziabdziankę na rękę, zaniósł do jej nowego łóżka w kształcie filiżanki, położył, okrył i ...usiadł obok niej.

– Wiesz. Ja też miałem swoją Pierwszą Noc Samospania. Też bałem się spać sam w pokoju. I wtedy spadło do mnie coś..., a raczej ktoś... z sześcioma łapkami, dwoma czułkami oraz świecącym brzuszkiem.

– Kto to był? – spytała Dziabdzianka, która uspokoiła się trochę.

– To był... – tato nie zdążył dokończyć.

A to niespodzianka! Stworek zjawił się teraz w pokoju Dziabdzianki.

– Dzień dobry! Mam na imię Sebastian i jestem świetlikiem – powiedział. – A Ciebie też pamiętam! – powiedział do taty. – Mały Dziak z łóżka w kształcie wyścigowego superauta. Chodźmy! Nie ma czasu! Tu potrzebne będą różne przydasie, które pomogą w samospaniu. Pomożemy Dziabdziance!

Zatrzymali się przy drzewie żarówkowym. Sebastian podał małej lampkę.

– Pomoże ci, gdy będzie zbyt ciemno w pokoju – powiedział, a Dziabdzianka oglądała ją zadowolona. Teraz w jej pokoju nigdy nie będzie ciemno!

– Wiesz, że miałem podobną lampkę w swoim kąciku do spania? – powiedział tato Dziak.

– Naprawdę? – Dziabdzianka ucieszyła się. Złapała tatę za rękę i ruszyli dalej.

W tym czasie brzusek Sebastiana zrobił się ciemny. Zjadł owoc żarówkowego drzewa i brzusek znów zaczął świecić. Cała trójka ruszyła prosto do Bajkowego Drzewa.

– Hmm... pomyślałem, że nowe bajki trochę pomogą ci w samospaniu – zawołał Sebastian. – Eeeej!!! Poczekajcie na mnie! – zawołał zdyszany, ale Dziabdzianka i jej tato pobiegli po książkę z nowymi przygodami księżniczek.

– Tato, przeczytasz mi nową bajkę o jednej z nich? – spytała.

– Oczywiście, że tak! – odpowiedział, przytulając córeczkę.

– Hurraaa!!! To teraz już mogę uprawiać to samospanie!

– Poczekajcie! – zawołał zdyszany Sebastian. – To jeszcze nie wszystko! Teraz idziemy na Polanę Muzykwiatów.

Ruszyli dalej. Dziabdzianka jeszcze nigdy nie widziała takich dziwnych kwiatów. Powiem wam w tajemnicy, że były to kwiaty operetty. Wyglądały jak budziki. Tato Dziak wziął jeden z nich i wsadził w doniczkę.

– Kwiat operetty śpiewa zawsze wtedy, kiedy nadchodzi pora mycia i snu oraz wtedy, kiedy trzeba wstawać i nadstawić buzię do porannych całusów – powiedział tato Dziak.

Świetlik w tym czasie wysoko wzleciał. Wtedy usłyszeli cichą melodię. Kwiat operetty nucił kołysankę.

– Już czas spać – zawołał Sebastian.

– Wracajmy do domu – dodał tato Dziak. Wziął Dziabdziankę na ręce i zaniósł do jej nowego filizankowego łóżka.

– Dziękujemy ci, Sebastianie, dobranoc!

– Dobranoc! – zawołał Sebastian, machając im łapką i pofrunął.

Gdy tylko wstało słońce kwiat operetty zaśpiewał poranną piosenkę. Dziabdzianka otworzyła oczka. Mama Bdzia i tato Dziak weszli do pokoju, aby przytulić córeczkę.

– Mamusiu, tatusiu! Dzień dobry! Teraz już jestem samodzielna i będę spać w swoim łóżku. Bardzo was kocham!

– Nasza mądra kochana córeczka – powiedzieli mama Bdzia i tato Dziak, przytulając Dziabdziankę.

– Tatusiu, dziękuję ci za pomoc w pierwszym samospaniu.

– A teraz czas już do przedszkola! – powiedziała, wstając z łóżka.

– Opowiem wszystkim o Sebastianie i tym, jak tato pomógł mi w pierwszym samospaniu. Pokażę im wszystkie przydasie, żeby mały Ralfi, Kami, Balbinka oraz Pelo – co nie ma zęba, wiedzieli, że samospanie nie jest takie złe.

Tak też Dziabdzianka zrobiła. A następnego dnia urządziła wspaniałe przyjęcie z balonami, tortem oraz muzyką dla wszystkich kolegów i koleżanek.

Powiedzcie proszę:

- Jak wyglądała Wyspa Kapingów?
- Jak się nazywały domy Kapingów?
- Jakie święta obchodzili Kapingowie?
- Czego Dziabdzianka się bała?
- Jaki kolor przybierały czułki Dziabdzianki gdy się bała i gdy była zdenerwowana?
- Jak miał na imię świetlik, który ją odwiedził?

- *Co Dziabdziance pomogło w samospaniu?*
- *Czy Wy już śpicie sami w swoich łóżeczkach?*
- *Co Wam pomaga w samospaniu?*

3. Czy już umiecie tańczyć zygzakiem?

<https://www.youtube.com/watch?v=PWFjRWSaBuA>

4. Do kolejnej zabawy potrzebne nam będą klocki i jakieś pudełko z którego można zrobić „parawan”

Dziecko i rodzic siedzą po przeciwnych stronach parawanu. Każde z nich ma po swojej stronie klocki. Rodzic buduje z nich wieżę głośno opowiadając co dokładnie robi, z jakich klocków i w jaki sposób je układa. Dziecko z drugiej strony na podstawie zasłyszanych instrukcji stara się budować bliźniaczą wieżę.

Początkowo wykorzystujemy tylko kilka klocków stopniowo zwiększając ich ilość i stopień trudności zabawy. Po zbudowaniu wieży odsłaniamy parawan i sprawdzamy, w których fragmentach wieża jest taka sama, a gdzie popełniliśmy błąd i z czego on wynika. Przy kolejnych próbach staramy się wyeliminować błąd i bardziej precyzyjnie określić położenie klocka.

5. Kochani z pewnością jest wiele rzeczy, które już potraficie zrobić sami – być może tak jak Dziabdzianka sami śpicie w swoich łóżeczkach, sami się przebieracie, sami też na pewno pięknie potraficie sprzątać, zwłaszcza swoje pokoje ☺ Zastanówcie się w czym moglibyście dzisiaj Rodzicom pomóc, a gdy już skończycie to mam dla Was zadanie specjalne dla chętnych!

Spróbujcie sami wymyśleć grę planszową w którą będziecie mogli zagrać z kolegami jak już wrócicie do przedszkola. Potrzebne Wam będą kartki papieru, kredki, klej i nożyczki. Wyznaczcie pole startu i mety oraz narysujcie drogę do przejścia. Na niej mogą znajdować się

różne przeszkody – oznaczcie je w legendzie. Tematem gry mogą zostać np. Wasze ulubione postacie z bajek.

Oto przykładowa gra:

Żabki muszą przedostać się do jeziora po wyznaczonej trasie. Na drodze spotykają różne przeszkody np. bociana – wtedy muszą go ominąć i iść dłuższą trasą lub przychodzi noc – żabka idzie spać i traci jedną kolejkę itp. Zaczyna osoba, która wyrzuciła większą liczbę oczek na kostce do gry. Gra kończy się z chwilą przejścia żabek z łąki do jeziora - wygrywa to dziecko , które pierwsze przeprowadzi żabkę.

Jeśli chcecie figurki do gry można wykonać z masy solnej. Tutaj zamieszczam link jak ją wykonać:

<https://panimonia.pl/2018/01/23/masy-sensoryczne-plastyczne-przepisy/>

Pozdrawiam Was ciepłutko!

Dziękuję Rodzicom za pomoc i życzę udanego weekendu ☺

Pani Gosia